

Twitter pobłażliwy dla Hamasu i Hezbollahu

Grupa amerykańskich prawodawców oskarżyła Twittera o naruszenie przepisów USA w zakresie dopuszczania do publikacji treści pochodzących od grup terrorystycznych, w tym od Hezbollahu i Hamasu.

Przedstawiciele grupy – Josh Gottheimer (DN.J.), Tom Reed (RN.Y.), Max Rose (DN.Y.) i Brian Fitzpatrick (R-Pa.) stwierdzili, że jeśli Twitter jest w stanie regulować takie treści lepiej niż rząd USA, to prezes firmy, Jack Dorsey, powinien zeznawać przed Kongresem. W liście z września 2019 r. do dwupartyjnej grupy członków Kongresu – Gottheimera, Reeda i Fitzpatricka, Twitter napisał, że portal nie jest miejscem dla organizacji terrorystycznych. Następnie Twitter wyjaśnił swoje zasady, w których czyni jednak wyjątki dla Hamasu i Hezbollahu.

„Obecnie Twitter, firma, której siedziba znajduje się w USA, łamie prawo USA, jawnie wspierając zagraniczne organizacje terrorystyczne, w tym Hamas i Hezbollah – powiedział Gottheimer. – Twitter dosłownie i beczelnie kwestionuje ustalenia rządu USA odnośnie tego, co określa organizacje terrorystyczne. Nie ma żadnego powodu, dla którego organizacje terrorystyczne, w tym Hamas i Hezbollah, miałyby zasługiwać na dostęp do platformy Twittera, po to aby promować brutalny, radykalny, pełen nienawiści terroryzm. Twitter powinien natychmiast zacząć przestrzegać prawa USA i usunąć te powiązane z terroryzmem treści”.

Fitzpatrick powiedział: „grupy terrorystyczne, takie jak Hezbollah i Hamas, nie powinny być obecne na Twitterze. Istnieje dość dokumentów na potwierdzenie tego, że grupy te używają Twittera do propagandy i rekrutowania nowych członków. Zasady Twittera nakazują sprawdzanie narodowych i

międzynarodowych baz danych na temat organizacji terrorystycznych przy ograniczaniu publikowanych treści. Gorąco sugeruję, aby zaczęli stosować się do własnych zasad”.

Rzecznik Twittera powiedział JNS, że na platformie portali społecznościowych nie ma miejsca dla grup terrorystycznych; oznajmił też, że firma „rozdziela frakcje polityczne i wojskowe danych organizacji, wymienionych w liście. Osoby bezpośrednio reprezentujące lub promujące frakcje polityczne tych organizacji, łącznie z tymi wymienionymi powyżej, mogą korzystać z Twittera zgodnie z jego zasadami. Konta powiązane z oddziałami militarnymi są jednak zawieszane na stałe. Jest to zgodne z naszym, od dawna trwającym, podejściem do grup wpisanych na listy organizacji terrorystycznych; grup, których członkowie również zajmują stanowiska w rządzie.”

Twitter jednak, cytując rzecznika, „może wprowadzać pewne wyjątki dla grup, które się zreformowały lub biorą obecnie udział w pokojowych negocjacjach rozwiązywania konfliktów, a także dla grup, których przedstawiciele zostali wybrani na stanowiska rządowe w publicznych wyborach – jak ma to miejsce w przypadku Hamasu i Hezbollahu.”

„To oburzające, że Twitter, amerykańska spółka publiczna, robi wyjątki, by dogodzić organizacjom terrorystycznym – powiedział David Ibsen, dyrektor wykonawczy Counter Extremism Project. – Stanowisko Twittera jest typowym przykładem braku konsekwencji występującym w branży technologicznej – tym bardziej, że w 2016 roku Twitter usunął z portalu konta powiązane z Hamasem. Ostatnia odmowa Twittera na wezwanie do konsekwentnego stosowania się do własnych standardów pokazuje, w jaki sposób ta branża nadal stosuje swoje zasady tylko wtedy, kiedy uważa to za wygodne. Jest jasne, że nie można ufać tym firmom w zakresie samoregulacji. Aby przemysł technologiczny działał w sposób chroniący nasze bezpieczeństwo narodowe konieczny jest nadzór rządowy”.

Oprac. Memphis, na podst. <https://www.jns.org>